

Nowa odsłona pisma o którym mowa wyżej nastąpiła 1 maja 1955 r. Wtedy to wyszedł podwójny numer 3 i 4. Obok czarnego - podstawowego koloru druku pojawiła się czerwień. (Był też kolor niebieski – nr 12, czy zielony – nr 8). Pismo miało 8 stron, były też numery posiadające 4, 10, 12 i 14 stron. Coraz częściej pojawiały się zdjęcia, choć w ówczesnym druku offsetowym traciły na jakości i były mało czytelne. Nakład 600 egzemplarzy. Gazeta w wielu artykułach przekazywała „jedyną i słuszną linię narodu”. Nie brakło działów takich jak: od redakcji, listy do redakcji, ciekawostki, rozrywki umysłowe, głos ma mgr. Gilzoni Tamborek, prosto z mostu, wymiatać, komórka wynalazczości. Wydaje się z perspektywy czasu że każdy numer jest kopalnią wiadomości o pracownikach i papierni, a co za tym idzie o Skolwinie.